Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV Maj Nr. 5

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1928

TREŚĆ NUMERU:

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Bogdziewicz.

Adres Redakcji: Warszawa, ulica Inflancka Nr. 1 m. 29. — Adres Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej Warszawa, ul. Piękna 3 m. 14. Telefon 415-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecżłonków cena egz. 1 zł 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie

Rok IV. Maj 1928. Nr. 5.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

W DZIEŃ 3 MAJA.

Witaj! witaj! trzeci Maju,
Naszej Polski wiosno,
Co zrównałaś stany w kraju,
Więc niech w chwale rosną.

Ty dziś jutrzenką swobody
Dla synów ojczyzny,
Wiedź więc braci swych do zgody,
Kój ich rany, blizny.

Niechaj dawne trzy granice,
W które państwa wraże
Pocięły naszą ziemicę,
Miłość bratnia zmaże.

Niechaj zniknął waśni spory
Wszak my Polski dzieci,
Pchnijmy życie w nowe tory,
Bo już słonko świeci.

I gdy zniknie rozdwojenie,
Pękną granic kraty,
Maj przyniesie ukojenie,
Siejąc woń jak kwiaty.

Dla Was hymn mój, cna Kontrolo,
Pozwól niechaj złożę,
Za ojczyzny pójdziem wolą,
Tak dopomóż Boże.

STANISŁAW LEWIK
insp. Kont. skarb.

PROJEKT NOWEJ PRAGMATYKI URZĘDNICZEJ.

Czasopismo „Życie Urzędnicze“*) w Nr. 5 6 z d. 15/III 1928 r. podało do wiadomości czytelników kilka poważniejszych momentów w sprawie projektu nowej pragmatyki urzędniczej. Swoją drogą dzielimy się powyższemi wiadomościami z kolegami w dziedzinie akcyz i monopolów.

Wiadomem jest już od pewnego czasu. iż w kołach rządzących uznane zostało za potrzebne znowelizowanie przepisów dotyczących służby państwowej cywilnej. Słyszeliśmy również że projekt tych przepisów przed zatwierdzeniem ma być udzielony organizacjom urzędniczym celem zapoznania się tychże z projektem, oraz wypowiedzenia rzeczowej opinji.

Otóż w d. 6/III r. b. odbyła się w Prezyd. Rady Ministrów konferencja informacyjna z przedstawicielami zrzeszeń urzędniczych, poświęcona omówieniu projektu nowej pragmatyki urzędniczej. Referat uzasadniający wspomniany projekt, wygłosił p. Radca Kafliński, który uprzedził, iż ma polecenie przedstawić p. Vicepremjerowi całą sprawę nowej pragmatyki już w dniu następnym, z dołączeniem opinji urzędniczych organizacji. Zdecydowane stanowisko, jakie zajęli obecni przedstawiciele organizacji, odniosło ten skutek, że na zaopinjowanie projektu udzielono trzech dni.

Po możliwie szczegółowem rozpatrzeniu przez Komitet Wykonawczy S. U. P. (udział w pracach którego brał kol. Burczyn, jako członek Zarządu Głównego i czł. Kom. Wyk.) projektu, stwierdzono iż, jakkolwiek projekt zawiera w sobie szereg koncepcji w swoim czasie przez S. U. P. wysuwanych, to jednak najistotniejsze dezyderaty rzesz urzędniczych zostały pominięte, a sama konstrukcja praw urzędników państwowej służby cywilnej została oparta na zasadach wprost przeciwnych do zasad przez zrzeszenia urzędnicze bronionych i uzasadnionych. Projekt nowej pragmatyki—z punktu widzenia interesów służby—przedstawia sobą znaczne cofnięcie w stosunku do zasad, obecnie obowiązującej ustawy z dn. 17/II 1922 r. Poniżej podajemy kilka fragmentów wydanej przez Kom. Wykon. opinji szczegółowej.

---

*) Organ Stowarzyszenja Urzędników Państwowych.

Do art. 15 projektu: zaprotestowano przeciwko zachowaniu nadal urzędników mianowanych do odwołania (prowizorycznie), tylko na pewien czas. Przy tem przyjęto jako zasadę, że *poza urzędnikami mianowanymi normalnie (ustalonymi) dla wykonywania prac dorywczych, lub wymagających specjalnych kwalifikacji zawodów nieurzędniczych, należy powoływać pracowników na podstawie umowy.*

Do art. 18. Projekt przewiduje jako początkowy stopień służbowy: dla urzędników I kat.—IX st., II kat.—XI i III kat.—XII, co stanowi cofnięcie o jeden stopień w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy.

Powodem obniżenia początkowego stopnia służbowego ma być—według udzielonych informacji—potrzeba zwiększenia możliwości przechodzenia od niższych do wyższych stopni. Punkt widzenia zasadniczo słuszny: projektowany jednak środek nie może być uznany za trafny, *dopóki nie weźmie się pod uwagę wysokości uposażenia w poszczególnych grupach oraz nie rozpatrzy się sprawy na gruncie porównawczym z rodzajami służby państwowej, na które ustawa względnie rozporządzenie nie ma się rozciągnąć, a zwłaszcza z temi, w których jest wymagane wykształcenie prawnicze.*

Do art. 27. Projekt pragmatyki niedość wyraźnie wyświetla kwestję kwalifikowania urzędników. Komitet Wykonawczy z dwóch przedstawionych ewentualności—albo kwalifikowania przez władze zwierzchnie, albo przez komisje kwalifikacyjne—uważa za bardziej wskazane to drugie rozwiązanie, a to ze względu, między innemi, na to, że konsekwencje kwalifikacyj mają duże prawne i praktyczne znaczenie.

Do art. 33. Uznano za niedopuszczalne przewidziane w tym artykule ograniczenie praw obywatelskich urzędników przez nadanie władzy zwierzchniej prawa zabraniania należenia do stowarzyszeń, których cele i rodzaj działalności mają być rzekomo sprzeczne z obowiązkami urz.: byłoby to podstawą do nadużyć i wprowadziłoby dalej idące ograniczenia, niż te, jakie z natury rzeczy są przewidziane dla sędziów i prokuratorów.

Do art. 50. Projekt przepisu przewiduje ograniczenie prawa do urlopu wypoczynkowego niezależnie od czasu służby dla urzędników niżej VIII stopnia sł. do 5 tygodni i wprowadzenie w wyższych stopniach progresji co do czasu urlopu.

Podobne ograniczenie i znowelizowanie uznane zostało przez Kom. Wyk. za niesłuszne i nieuzasadnione. Obecne warunki korzystania z urlopów uważa się za bardziej odpowiednie.

Do art. 105 i nast. W kwestji przepisów dyscyplinarnych Kom. Wykon. wypowiedział się z pewną rezerwą co do uzależnienia komisji dyscyplinarnych od władzy zwierzchniej, bowiem nie daje to gwarancji objektywności komisji. Uważa się również za niewłaściwe nadanie władzom zwierzchnim względnie naczelnym prawa do wymierzania 4-ch najniższych kar — w tem takich jak skrócenie urlopu, lub wstrzymanie posuwania się do wyższego szczebla na czas od roku do lat trzech. Ostatecznie, po odbyciu konferencji z p. dr. Kaflińskim oraz z p. Vice-Premjerem Bartlem, *Rząd zdecydował się nie przeprowadzać nowej pragmatyki urzędniczej w formie dekretu i wydanie jej odłożył na czas bliżej nie określony.*

KURSA PRZESZKALAJĄCE
DLA INSPEKTORÓW I KOMISARZY KONTR. SK.

Celem podniesienia sprawności służby Kontroli skarbowej oraz wprowadzenia jednolitości w pełnieniu służby w myśl zasad rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 4 listopada 1927 roku o organizacji Kontroli skarbowej Ministerstwo Skarbu — podobnie jak i w roku ubiegłym — urządza kursa przeszkalające dla Inspektorów i Komisarzy Kontroli skarbowej z dziedziny materjalnych i formalnych przepisów służby akcyzowo-monopolowej, połączone z ćwiczeniami praktycznemi w ważniejszych zakładach przemysłowych, podlegających opłatom akcyzowym i monopolowym.

Powyższe kursa odbędą się w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, przyczem do przesłuchania kursów dopuszczeni będą również urzędnicy Kontroli skarbowej z innych Izb Skarbowych: do Warszawy z Izb Skarbowych w Białymstoku, Brześciu n./B.., Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, i Wilnie; do Lwowa z Izby Sk. w Krakowie, zaś do Poznania — z Izby Sk. w Grudziądzu oraz ze Śląska.

Po ukończeniu kursu frekwentaci obowiązani będą poddać się egzaminowi z przedmiotów wykładanych na kursie

po czem otrzymają świadectwo, stwierdzające uczęstnictwo na kursie oraz wynik egzaminu.

W tegorocznym kursie będą mogli wziąć udział również i ci urzędnicy Kontroli skarbowej, którzy uczęstniczyli w takim kursie w roku zeszłym, Kursa tegoroczne będą o wiele dłuższe od zeszłorocznych. (zamiast 10 dni prawie cały miesiąc, od 20 maja począwszy).

Programu kursu nie podajemy, gdyż takowy już przez Urzędy Akcyzowe na polecenie Izb Skarbowych został ogłoszony. Pozwolimy li tylko przypomnieć kolegom, że program ten obejmuje wszystkie działy służby akcyzowej, a mianowicie: w dziedzinie podatków pośrednich—piwo, drożdże, cukier, olej skalny i jego przetwory, kwas octowy, wino, miód sycony, podatek od kart do gry; w dziedzinie monopolów państwowych spirytusowy, tytoniowy, soli, loterji.

Otrzymujemy listy, w których ci lub inni koledzy proszą nas o wskazanie gdzie i jakie należy nabyć podręczniki, za pomocą których możnaby przestudjować technologję produktów, podlegających opłatom akcyzowym względnie monopolowych, oraz w następstwie złożyć z powodzeniem egzamin.

Podobne dopiero co przytoczonej prośby poniękąd dowodzą, że nie wszyscy koledzy należycie zrozumieli cel kursów przeszkalających oraz nie zdają sobie sprawy—w jakich granicach możliwości podobne kursa mogą zadośćuczynić swemu przeznaczeniu.

Otóż z przemówienia, wygłoszonego przez p. Dyrektora Departamentu G. Wojtowicza przy otwarciu w roku ubiegłym kursu w Warszawie, wynika, że nie tylko w przeciągu dziesięciu dni, lecz i w okresie czterotygodniowym nie można nauczyć zasadniczych obowiązków, ciążących na urzędniku akcyzowym służby zewnętrznej. Kursa przeznaczone są do *ugruntowania, wzmocnienia i usystematyzowania* wiedzy już posiadanej przez słuchacza. W tak krótkim okresie jaki wyznaczony jest dla kursów prelegenci mogą jedynie wytłomaczyć słuchaczom szczególne znaczenie tych lub innych przepisów w całokształcie względnie w detalach, zwrócić uwagę na sposoby, jakich stosować należy, ażeby ściśłe przestrzeganie przepisów dawało pożyteczne dla Skarbu Państwa wyniki. Wreszcie frekwentanci kursów otrzymają od prelegentów wiadomości o charakterze praktycznym, które w pewnych wy-

padkach zawikłanych z cześcią a pożytkiem dla służby wywiązać się dopomogą, Należy pamiętać, że przepisy nie mogą obejmować wielu szczegółów bardzo ciekawych a pożytecznych: wiele przyczyn stoi temu na przeszkodzie.

Spółczesna służba akcyzowa jest tak skomplikowana, wymaga tak wielostronnej wiedzy oraz tak szczególnych kwalifikacyj, że do należytego obeznania się z naszą ciężką a odpowiedzialną służbą trzeba dłuższego czasu. Nawet przy najwyższych kwalifikacjach wykształceniowych potrzebna jest uporczywa a ciągła praca nad dokształceniem siebie w dziedzinie podatków pośrednich i monopolów państwowych. A więc — powtarzamy — na kursa przybyć należy z solidnym zasobem wiedzy podstawowej, nabytej z teorji i praktyki. Bez tego wiele wskazówek, otrzymanych na kursie, nie dadzą należytego pożytku.

Uogólniając powyższe, twierdzić możemy, że ci z kolegów, którzy uważnie studjowali ustawy, rozporządzenia oraz innych rodzajów przepisy dotyczące akcyz i monopolów, a do tego interesowali się organizacją i przebiegiem prac w różnorodnych wytwórniach, — a do tego zadawali sobie trudu czytać nasz miesięcznik „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ — mogą rachować, że kursa przeszkalające będą im rzeczywiście pomocne, w wyniku zaś mogą nie obawiać się egzaminów

Życzymy wszystkim przyszłym kursantom powodzenia.

W SPRAWIE UMUNDUROWANIA.

W numerze marcowym naszego miesięcznika w części dotyczącej działalności Zarządu Cłównego S. U. K. S., podaliśmy do wiadomości kolegów treść memorjału złożonego przez Zarząd do Ministerstwa Skarbu w sprawie umundurowania dla urzędników Kontroli skarbowej, ogłaszając równocześnie z powyższem treść otrzymanej z Ministerstwa odpowiedzi na wspomniany materjał.

W dniu 16 kwietnia r. b. sprawa umundurowania rozpatrzona została przez specjalnie w tym celu stworzoną komisję w skład której weszli: p. d-r. Karol Korta Naczelnik Wydziału w M. Sk. jako przewodniczący, p. Antoni Gerlach Inspektor

Ministerjalny i p. Władysław Szeiwel Prezes S. U. K. S. i kierownik Usamu w Cieszynie—jako członkowie.

O wyniku prac Komisji sporządzony został protokół, treść którego do wiadomości kolegów podajemy.

Wskutek zarządzenia Min. Skarbu z 15 marca 1928 r. L. D. VI. 969/1/28 przedmiotem konferencji były:

a) kwestja zmiany dotychczasowego umundurowania urzędników Kontroli skarbowej unormowanego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 27 maja 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 966, oraz;

b) sprawa zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1925 r. o przyznaniu specjalnego dodatku mundurowego dla urzędników Kontroli skarbowdj (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 44 z 1925 r.)

Po przedstawieniu przez przewodniczącego konferencji Naczelnika Wydziału Dr. Kortę zasad obecnego stanu rzeczy odnośnie powyższych rozporządzeń uzgodniono następujący projekt zmian rozporz. z 27 maja 1924 r. a mianowicie:

Paragrafy 2 i 3 tegoż rozporządzenia miałyby otrzymać następujące brzmienie:

§ 2. Zasadniczy kolor munduru urzędników Kontroli skarbowej czarny z odcieniem zielonym (wzór munduru patrz załącznik).

Mundur składa się z: a) kurtki, b) spodni, c) płaszcza i d) czapki.

ad a) Kurtka kroju frencha, w stanie wcięta, zapinana na 4 złote guziki z naszytemi czterema kieszeniami z klapami prostokątnemi zapianemi na jeden guzik złoty. Długość kurtki taka, aby dół poły dotykał do płaszczyzny siedzenia przy postawie siedzącej. Kołnież leżąco - wykładany z patkami aksamitnemi ciemno - zielonemi. Przy mankiecie rękawów po dwa guziki złote.

ad b) Spodnie długie lub krótkie do butów wysokich z ciemno-zieloną wypustką z boku.

ad c) Płaszcz: dwurzędowy po 6 guzików złotych z każdej strony, kołnierz wykładany z ciemno-zielonemi patkami aksamitnemi zakończonemi małym złotym guzikiem, dwie kieszenie boczne z klapami, z tyłu płaszcza, wciętego w stanie dragon zapinany na dwa złote guziki. Mankiety rękawów z wykładami z ciemno-zielonemi wypustkami.

ad d) czapka angielska (okrągła) z sukna mundurowego z daszkiem skórzanym lakierowanym czarnym, około otok z aksamitu ciemno-zielonego. Na czapce nad otokiem złoty orzeł państwowy długości 4 cm. Nad daszkiem złoty pasek (podpinka). Pod orłem bączek złoty średnicy 2 cm.

Oznaki stopnia służbowego.

§ 3. Dla urzędników XI stopnia sł. na patce taśma srebrna 4 mm szeroka w kształcie kąta z wierzchołkiem do góry, boki kąta długości po 15 mm każdy; dla urzędników X st. sł. dwie srebrne taśmy odległa jedna od drugiej o 5 mm, każda 4 mm szeroka w kształcie kąta z wierzchołkiem do góry, boki kąta długości po 15 mm każdy.

dla urzędników IX. st. sł. jak u urzędników XI. i X st. sł.: trzy taśmy srebrne każda po 4 mm szeroka a 15 mm długa. Odstęp między taśmami 5 mm;

dla urzędników VIII st. sł. na patce taśma złota w kształcie węzła z wierzchołkiem do góry 6 mm szeroka a 15 mm długa;

dla urzędników VII st. sł. jak u urzędników VIII st. sł. a ponadto taśma złota w kształcie kąta, z wierzchołkiem do góry 6 mm szeroka, boki kąta po 10 mm długości każdy.

Inne paragraffy rozporządzenia z 27 maja 1924 r. miałyby pozostać bez zmiany.

Co do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 stycznia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 44) zmianie miałby ulec § 1. w ten sposób, że dodatek na uzupełnienie umundurowania w wysokości 500 mnożnych miałby być płatny *nie* miesięcznie lecz półrocznie z góry w raz z uposażeniem w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Dalej uzgodniono, że celem umożliwienia urzędnikom Kontroli skarbowej sprawienia projektowanego munduru należałoby wyasygnować wszystkim urzędnikom Kontroli skarbowej jednorazowo dodatek na uzupełnienie umundurowania (t.j. 500 mnożnych), a nadto przyznać zaliczki zwrotne w 24 ratach na sprawienie nowego munduru do wysokości dalszych 500 mnożnych.

Termin do znoszenia dotychczasowych mundurów nie mógłby być krótszy niż półroczny.

W końcu wyrażono zgodnie zapatrywanie, że przy wprowadzeniu munduru nowego typu należy pozostawić

samym urzędnikom trud sprawienia go nie zaś, aby sprawieniem sukna, podszewki, wypustek etc. zajmowało się Ministerstwo Skarbu, jak to miało miejsce przy wprowadzeniu dotychczasowego munduru w 1924 r.

Uważając tematy mające być przedmiotem konferencji za wyczerpane—przewodniczący zamknął posiedzenie o g. 13.

Odpis nieniejszego protokułu otrzymał p. W. Szeiwel.

(—) Dr. K. Korta *(—) A. Gerlach* *(—) W. Szeiwel*

O POBORACH URZĘDNICZYCH.

Przeglądając swe rupiecie redakcyjne, natrafiłem na skrawek gazety „Kurjer Poranny“ z dnia 18/VI roku ubiegłego. W tym zaś skrawku rzucił mi się w oczy artykuł zaopatrzony w taki oto tytuł: „Jakie są i jakie być powinny pobory urzędników?“

Mimo, że wymieniony artykuł liczy prawie rok od dnia wego urodzenia, treść jego zdaje się jeszcze przez czas dłuższy będzie świeża, bo porusza kwestję życia — i to życia codziennego. Ze względu na to, że Rząd obecnie opracowuje nową ustawę uposażeniową, tem bardziej aktualny jest artykuł, treść którego podajemy, uzupełniając mniej-więcej odpowiedniemi uwagami.

Szerokie rzesze urzędników oczekują obecnie realizacji zobowiązań poczynionych przez Rząd w stosunku do świata urzędniczego.

Minimum egzystencji urzędnika wymaga daleko wyższych poborów, niż obecne.

Ile powinna wynosić ta podwyżka, odpowiada najlepiej na to pytanie następujące zestawienie, uczynione przez „Przegląd Wieczorny“.

Weźmy dla przykładu budżet urzędnika średniego stopnia, a więc ani „dygnitarza“, ale świeżo zaciągającego się w zawód urzędnika VII kategorji, więc takiego, który ma już za sobą kilkanaście lat pracy, ma rodzinę złożoną z żony i 2 dzieci, utrzymuje dom z 5-ciu osób (on sam, żona, dzieci, służąca), mieszka w skromnem 3 pokojowem mieszkaniu (sypialnia, jadalnia, pokój dla dzieci, kuchnia).

Urzędnik taki w Warszawie otrzymał dnia 1 czerwca pensji 449 zł. 35 gr.; dod. na mieszkanie 40 zł. 60 gr.;

Z tego jednak potrącono mu: podatku dochodowego 13 zł. 48 gr.; opłaty emerytalnej 11 zł. 24 gr.; razem 24 zł. 72 gr.

Gotówką otrzymał zatem urzędnik VII kategorji, obarczony rodziną, 465 zł. 23 gr.

Oto jego dochód.

A teraz spójrzmy na jego wydatki!

Ustalimy je w najskromniejszych ramach, uwzględnimy tylko najniezbędniejsze potrzeby.

Urzędnik ten ma następujące normalne miesięczne wydatki: 1) czynsz 3 pok mieszk. 80 zł; 2) opał i światło 30 zł; 3) pobory służącej 50 zł; 4) Pranie bielizny przez 3 dni, praczka, mydło i t. d. 39 zł; 5) Tramwaj (do biura, dla dzieci do szkoły) 20 zł; 6) Dziennik (ranne i wieczorne wydanie) 10 zł. 7) Drobne wydatki domowe (mydło do mycia, środki toalet., żarówki, uzupeł. zniszcz. przyrz. kuchennych, naprawa mebli i t. d. 30 zł; 8) lekarz, apteka (przec. rocznie 120 zł.) 10 zł; 9) ubrania (1 płaszcz co 2 lata, 1 ubranie w roku, dla czterech osób 80 zł; 10) obuwie (jedna para rocznie dla dorosłych, dwie pary dla dzieci) 25 zł; 11) kapelusze (1 rocznie dla każdej osoby) 10 zł; 12) bielizna (po 3 komp. na osobę rocznie) 30 zł; 13) przybory szkolne dla dzieci (książki, kajety) 10 zł; 14) papierosy (tylko dla głowy domu) 30 zł; 15) fryzjer (urzędnik, żona, dzieci) 20 zł; 16) wyżywienie (5 osób po 2 zł. dziennie) 300 zł; razem 765 zł.

Ponieważ urzędnik ten otrzymuje 465 zł.; a zmuszony jest wydać 765 zł. miesięcznie, brakuje mu 300 zł. Skąd ma je wziąć urzędnik, który mimo kompletnej przymusowej abnegacji życiowej zaspokoić musi najniezbędniejsze potrzeby?

Podane przez wspomniany na wstępie dziennik dane w wielu wypadkach odbiegają od istotnej wysokości wydatków gospodarczych w Warszawie—i to nie na korzyść urzędnika. Naprzykład komorne za 3 pokojowe mieszkanie w podanej wysokości jest udziałem jakichś nieznanych mi szczęśliwców. Dobrzeby się uśmiał kamienicznik warszawski, gdyby mu jakiś naiwny facet *za 3 pokojowe mieszkanie* zaproponował 80 złotych!

Dobrze też wygląda pozycja wydatków na wyżywienie rodziny z pięciu osób! Że tak jest w rzeczywistości raczej

tak nie jest bo jest gorzej — nie przeczę, bo ile człowiek ma, tyle wydaje, ale żeby taką kwotę można było nawet i w czerwcu roku minionego uważać za przeciętnie wystarczającą — zgodzić się nie mogę! Nadto należy wziąć pod uwagę, że przez rok czasu drożyzna potężnie się wzmogła, wobec czego przy obliczaniu minimum uposażenia podane kwoty zwiększyć należy o jakie 30%

Rząd dobrze zrobił, tworząc Nadzwyczajną Komisję dla walki z nadużyciami, bowiem taka walka jest koniecznie potrzebna dla uzdrowienia naszej administracji państwowej. Lecz jeszcze lepiej zrobi, jeżeli zarazem da urzędnikowi możność utrzymania się z rodziną przy obecnych warunkach drożyźnianych.

Mnieby się zdawało, że Skarb Państwa i społeczeństwo nasze nie przegrają na tem, że urzędnik będzie mógł spokojnie oddać się pracy urzędowej, nie odrywając myśli swej w stronę obmyślań sposobów polepszenia bytu rodziny oraz nie ulegając jakimbądź pokusom.

Jeżeliby można było policzyć straty, jakie poniósł Skarb Państwa — nie mówię już skutkiem czynów świadomie przystępczych — przynajmniej skutkiem niedopilnowania wpływów do kas państwowych, otrzymałoby się kwotę olbrzymią, której zapewne wystarczyłoby na istotne polepszenie bytu urzędniczego.

W artykule pod tytułem „Skarb Państwa a uposażenie urzędników“ wypowiedziałem w swoim czasie myśl, że jedynie w drodze znaczniejszego polepszenia położenia materjalnego skarbowców wogóle zaś w pierwszym szeregu akcyzowców da się wzmocnić zasoby Skarbu, a więc i przyjść z pomocą rzeszom pracowników państwowych. Dziś tą myśl ponownie wypowiadam.

P. B-wicz.

Nie szkoła, lecz talent wrodzony tworzy wielkie dzieła, lecz i talent bez pracy wielkich dzieł nie stworzy.

NIEZDROWY OBJAW.

Wysoce szkodliwy i niezdrowy objaw istnieje w niektórych urzędach akcyzowych, wyrażający się stałym antagonizmem między urzędnikami biurowymi z jednej strony, a urzędnikami Kontroli Skarbowej z drugiej. Powodem tego jest naganka, uprawiana przez urzędników biurowych na urzędników służby zewnętrznej na gruncie zgoła urzędowym i niczem zgoła nieuzasadnione stanowisko pierwszych posiadania swego rodzaju supremacji nad drugimi.

Referent urzędu pisze polecenie do rewidenta nietylko, że zawsze bez myśli o sposobie technicznego wykonania go przez wykonawcę, lecz nierzadko z źle ukrytą chęcią dokuczenia mu.

Akt powtórnie zwracany do uzupełnienia rejonowemu urzędnikowi Kontr. skarb. miast zaopatrzeć go w rzeczowe, spokojne i poważne w stylu i formie polecenie, „referent" wypisuje bynajmniej nie budujące zwroty w rodzaju „załatwia pan bezsensownie", „zostanie pan pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej" i t. p. Taki sposób urzędowania nietylko, że nie nauczy urzędnika, lecz ostudzi w nim resztę zapału do pracy.

Inną razą ten sam „referent" dla okazania urzędnikowi Kontr. Skarb. swej nad nim „wyższości" jedno i to samo podanie raz mu przysyła, aby ściągnął za 3 zł. stempel i drugi raz zaopatrzone już oczywiście w zdewaluowany termin „bardzo pilne" do zaopinjowania.

W osobistem zetknięciu się stosunek ten niewłaściwy między temi dwiema grupami urzędników, który cechować powinna harmonja i wzajemne uzupełnianie się, niestety, występuje tem jaskrawiej. Piszący sam był świadkiem, gdy urzędnik biurowy, młodszy zresztą wiekiem jak i stopniem, inspektorowi oponującemu spokojnie przeciwko czemuś — odpowiedział: „a jednak pan musi wykonać, bo ja panu napiszę!" Inspektor zareagował na to wystąpienie w sposób zupełnie właściwy: „Pan ma za małe wąsy mnie nakazywać". Wreszcie urzędnik biurowy, który wcale wąsów nie ma, zakończył wystąpienie swe poprawką: „ja napiszę, a pan zastępca podpisze. I niestety przyznać mu trzeba rację — tak bywa — pan zastępca podpisze! „*Czarny*".

DOPISEK REDAKCJI.

Poruszona w powyższym artykule kwestja jest kwestją żywotną, kwestją, która powstała w odrodzonej Polsce wskutek tego, żeśmy w spadku po administracji austrjackiej otrzymali straż skarbową, funkcje której w nowych warunkach służby akcyzowej nie nadają się wcale. Ta ostatnia okoliczność spowodowała reorganizację, skutkiem której powstała t. zw. „Kontrola skarbowa, charakter czynności której, a więc i wymagane kwalifikacje daleko odbiegły od tychże w stosunku do jej protoplasty. Niestety w urzędach wszystkich trzech byłych zaborów urzędnicy biurowi nie wszyscy uprzytomnili sobie nowy układ stosunków służbowych. Urzędnik biurowy powinien już raz zrozumieć, że każdy rodzaj pracy skierowanej na dobro Skarbu Państwa jest równowartościowy. Różnica jest jedynie w tem, że w stosunku do urzędników służby zewnętrznej wymagana jest większa a rozmaitsza wiedza fachowa.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZ. GŁ. S.U.K.S.

KOMUNIKAT.

Do Zarządu Komitetu Okręgowego Słow. U. K. Sk.
Koła miejscowego w . . . .

W bieżącym roku zostaną zorganizowane przy każdem Kole S. U. K. S.:

1) Bibljoteki,
2) Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowe.

Dla tego celu zostaną przekazane zarządom zorganizowanych już Kół S. U. K. S. odpowiednie dotacje pieniężne, względnie zakupione przez Zarząd Gł. wydawnictwa o treści naukowo-zawodowej.

Fundusze na zapoczątkowanie powyższej akcji będą pokryte subwencją, uzyskaną przez nasze Stowarzyszenie z Ministerstwa Skarbu w rokn 1927. Wysokość dotacji, jaka przypadnie poszczególnym Kołom—zależną będzie od wysokości preliminowanych kwot na rok 1928 Drogą uchwały Walnego

Zebrania Delegatów Kół, które odbędzie się w dniach 6 i 7 maja r. b.

Dla celów orjentacyjnych zechce Zarząd tamtejszego Koła wypełnić jaknajdokładniej odstronny kwestjonarjusz, który prosimy w terminie do 8 dni przesłać do Sekretarjatu Zarządu Gł. Stow. Urz. Kontr. Sk. w Warszawie, Piękna 3.

Warszawa, 26. IV. 1928

Sekretarz (—) *Burczyn* Prezes (—) *Szeiwe*

KWESTJONARJUSZ.

1) Kto jest przewodniczącym a kto sekretarzem Koła (upraszamy o podanie dokładnych adresów).

2) Ile członków zwyczajnych liczy Koło obecnie.

3) Kwota uiszczonych składek członkowskich na rzecz Zarządu Głównego w Warszawie w roku 1927.

4) Przekazana istotnie kwota z powyższego tytułu do kasy Zarz. Gł. w roku 1927.

5) Wysokość składki miesięcznej uiszczanej przez członków na rzecz Koła względnie na rzecz Komitetu Okręgowego w roku 1927.

6) Stan gotówki w kasie Zarządu Koła (Komitetu) w dniu 31. XII. 1927 r. Osobno wykazać prosimy kwoty należne Zarządowi Gł., a osobno kwoty należne Zarządowi Komitetu, względnie Koła.

7) Czy Komitet, względnie Koło posiada własną bibljotekę, w danym razie ile posiada dzieł, wydawnictw i t. p. (dołączyć spis).

8) Czy Komitet względnie Koło posiada własną Kasę pożyczkowo-oszczędnościową — ile ta instytucja liczy członków, jaki obrót był w r. 1927 r. (dołączyć statut, względnie regulamin kasy oraz zamknięcie rachunków za rok 1927.

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁU IV.

W dniach 4 i 5 maja r. b. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbył się Zjazd Naczelników Wydziałów Izb Skarbowych z całej Rzeczypospolitej Polskiej. W obradach swych Zjazd dotknął wszystkich działów służby akcyzowo-

monopolowej, aby z obrad tych wyłonił się kierunek pracy najbardziej korzystny dla Skarbu Państwa, a nie krępujący zbytnio wolny przemysł i handel.

Celem wypracowania najdogodniejszych, a racjonalnych warunków udziału Kontroli skarbowej w ogólnej pracy na dobro Państwa na Zjazd zaproszeni zostali z ramienia Stow. U. K. S. kol. prezes Szeiwel i kol. wiceprezes Bogdziewicz, którzy obaj w chwilach odpowiednich występowali w obronie słusznych interesów kolegów, biorąc jednakowoż za podstawę w pierwszym rzędzie interes służby oraz jej usprawnienie.

Z ŻYCIA KÓŁ I OKRĘGÓW S. U. K. S.

KOŁO WARSZAWSKIE.

W dniu 30 kwietnia r. b. w lokalu Urzędu Skarbowego Akc. i Mon. w Warszawie odbyła się skromna lecz poważna w swem znaczeniu uroczystość otwarcia bibljoteki Koła S. U. K. S., założonej na środki uzyskane z dochodu od Balu Akcyzowego, urządzonego w dniu 9 lutego 1928 roku pod protektoratem p. Dyrektora Departamentu Wojtowicza.

Otwarcie bibljoteki swoją obecnością zaszczycili i akt założenia tejże podpisali: p. Dyrektor Wojtowicz, p. Naczelnik Wydziału IV Izby Warszawskiej Grodzkiej Szumski oraz licznie zgromadzeni urzędnicy Izby Skarbowej i Urzędu Akcyzowego, tak służby biurowej jak i zewnętrznej.

Do utworzenia bibljoteki bezpośrednią pracą swą ofiarną najbardziej się przyczynili koledzy: Cancygier, Gliński, Dziebowicz i Halikowski.

Nowemu ogniskowi kultury i wiedzy życzymy dalszego rozwoju i powodzenia.

OKRĘG LWOWSKI.

Zarząd Okręgowy Stow. U. K. S. we Lwowie pismem z dnia 24. IV, otrzymanem dnia 26. IV. r. b. prosił o zamieszczenie w numerze kwietniowym podanego niżej obwieszczenie. Ze względu na wysłanie Nr. 4 „Wiadomości Kontroli Skarbowej" akurat w dniu 26/IV obwieszenie zamieszczamy w Nr. niniejszym.

„Odnośnie do uchwalonej na Walnem Zgromadzeniu Okręgowego Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej we Lwowie w dniu 15 stycznia 1928 likwidacji „Krajowego Towarzystwa Oszczędności i Kredytu byłej C. K. Straży Skarbowej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wzywa się wierzycieli tego Stowarzyszenia o zgłoszenie wierzytelności na ręce jednego z likwidatorów, a to pp. Franciszka Smoleńskiego, inspektora Kontroli skarbowej w Bóbrce lub Jakóba Zbieginiego, emer. starszego komisarza Kontroli skarbowej we Lwowie, ul. Chocimska 1.

Zgłoszenia należy nadsyłać najdalej do dni 45-ciu od dnia ogłoszenia ż podaniem pretensji i dokładnego adresu.

Zarząd Okręgu Lwowskiego

Sekretarz: *Jan Andruchowicz* Prezes: *Franciszek Smoleński*

OBWIESZCZENIE

Zarządu Komitetu Okręgowego S. U. K. S. na Wielkopolskę (w Bydgoszczy).

„Zarząd Komitetu Okręgowego Stowarzyszenia U. K. S. na Wielkopolskę przypomina wszystkim członkom swego Okręgu sposób wpłacania składek członkowskich i uprasza o bezwzględne stosowanie się.

PP. kierownicy Oddziałów posiadają odnośne deklaracje członków, upoważniające ich do ściągania przy wypłacie poborów urzędnikom tych składek; jak również upoważnieni zostali ze strony tut. Kom. okręgowego do sprawowania tych czynności; winni zatem ze swej strony dołożyć wszelkich starań, ażeby ułatwić należyte i sprawne wywiązywanie się z obowiązków każdego członka.

Ściągnięte składki należy natychmiast wpłacić do Kom. Okr. za pomocą posiadanych przez wszystkie oddziały blankietów P. K. O. — a na odwrotnej stronie blankietu bezwzględnie należy wyszczególnić *za kogo i za jaki czas wpłata dokonana bieżąca czy zaległa*, a w danym razie kogo zaległość dotyczy i za jaki czas.

Przy zmianach personalnych należy również zmiany te na tych blankietach uwidoczniać, a to dla niezbędnych celów ewidencyjnych, jak również i dla należytej regulacji wysyłki czasopisma „Wiadomości Kontroli Skarbowej”.

W korespondencji tej należy posługiwać się skrótami, lecz wyczerpująco np.: X, Y i t. d. (wymienić nazwiska), składka za maj r. b. lub: X, Y ( ); składka za maj r. b. 5.10 zł. 3.60 zaległość N. N. (wymienić nazwiska).

Przy zmianach personalnych podawać należy imię i nazwisko, miejscowość skąd przybył względnie dokąd przeniesiony lub czy zwolniony oraz czy składkę bieżącą uiszcza się za przybyłego względnie ubyłego".

Sekretarz (—) *Hrynkiewicz* Prezes (—) *Jankowski*

WALNY ZJAZD DELEGATÓW

S. U. K. S.

Przez ostatnie dwa dni obradował w Warszawie Zjazd Delegatów Kół Stow. Urzędników Kontroli skarb. w sali kasyna urzędników państwowych.

Zjazdowi przewodniczył prezes Zarządu Gł. p. Szeiwel, sekretarzował p. Burczyn. W zjeździe wzięło udział 50 delegatów ze wszystkich zakątków kraju.

Na zjeździe byli obecni: Dyr. Dep. Akcyz i Mon. M. Sk. p. Wojtowicz, naczelnik wydz. akcyzowego Min. Sk. dr. Korta, nacz. wydz. IV warsz. Izby Skarb. p. Zygmunt Szumski, przedstawiciele pokrewnych organizacji urzędniczych: p. Z. Duda ze Stow. urz. państw., dr. Solman z Centr. Stow. urz. skarb. i inni.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano 5 komisyj; ochrony praw urzędniczych, organizacyjną, budżetową, funduszu zapomogowego i Kasy pogrzebowej.

W drugim dniu obrad wysłuchano sprawozdań komisyj. Na wniosek komisji ochrony praw uchwalono: Zjazd domaga się: podniesienia zasadniczego uposażenia z uwagi na wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby; nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy emerytalnej według uchwał i postulatów Stow. urzędników państwowych z tą zmianą, żeby dla urzędników Kontr. sk. za rok służby było zaliczane do emerytury 16 miesięcy; dalej—rewizji etatów osobowych we wszystkich okręgach izb skarbowych; przemianowania urzędników prowizorycznych, dłużej służących—na etatowych; przyznania praw

do legitymacyj kolejowych urzędnikom prowizorycznym, wreszcie wyznaczenia specjalnego dodatku klimatycznego w miejscow. uzdrowiskowych, a specjalnie w miejscowościach znajdujących się na pograniczu polsko-gdańskiem, gdzie ceny artykułów żywnościowych latem podnoszą się o 100% w porównaniu z cenami w miesiącach zimowych.

Uchwalono budowę własnego Domu Zdrowia w Jamnej. Wybrano na członka honorowego Stow. dyr. dep. Gracjana Wojtowicza.

Następnie dokonano wyborów władz Stowarzyszenia. Do Zarządu zostali wybrani: na prezesa p. Władysław Szeiwel (Cieszyn) ponownie 1 wiceprezesem został p. Piotr Bogdziewicz, na 2-go wiceprezesa powołano p. Franciszka Haassa (Sambor), członkowie: Wł. Burczyn i Ant. Gerwin (z Warszawy), Ludwik Kielarski (Kraków), Antoni Strigl (Lwów), Stefan Spunda (Stanisławów), Józef Jankowski (Bydgoszcz), Bol. Popiel (Białystok), Leopold Jaworski (Pomorze) i Henryk Bieniasz (Łódź).

Pozatem wybrano 6 zastępców, komisję rewizyjną w składzie 3 osób i sąd koleżeński w składzie 3 osób.

Szczegółowy przebieg obrad oraz dokładna treść wniosków podane będą w numerze następnym naszego miesięcznika.

NA MARGINESIE ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ Ś. U. P.

22 i 23 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Kół Stow. Urzędników Państwowych.

Powyżej wspomniany Zjazd jest zjazdem zwyczajnym, lecz odbył się w momencie, gdy w łonie Rządu dojrzała myśl gruntownej rewizji całego ustwodawstwa urzędniczego, a na porządek dzienny Sejmu ma wejść przedewszystkiem projekt ustawy o uposażeniu i pragmatyce służbowej oraz mają być poczynione znaczne zmiany w ustawie emerytalnej. W programie prac Zjazdu miał miejsce również szereg innych bolączek stanu urzędniczego, a przedewszystkiem ograniczenie swobód obywatelskich, jakim podlegają urzędnicy. Chodziło o istniejącą obecnie niemożliwość osiągnięcia przez urzędnika stanowiska istotnie niezależnego, o brak ochrony pracy, do-

wolne przenoszenie urzędników z miejsca na miejsce, brak ochrony prawnej i t. d.

Mimo, że Stowarzyszenie Urzędników Państwowych łączy w sobie, daleko nie wszystkie gałęzie pracy urzędniczej, obrady na zjeździe S. U. P. oraz zapadłe na tymże rezolucje i uchwały posiadają doniosłe znaczenie, gdyż dotyczą rzesz urzędniczych wogóle.

Ze sprawozdania Zarządu Głównego S. U. P. za miniony rok sprawozdawczy wynika, że z głównych zadań, przeprowadzonych przez S. U. P., było dążenie do zmiany ustawodawstwa urzędniczego, które dotychczas zupełnie nie odpowiada celowi. Równocześnie z tym przedmiotem bezustannych zabiegów Stowarzyszenia była poprawa bytu urzędniczego, gdyż obecne płace pracowników państwowych absolutnie nie zapewniają masom urzędniczym i ich rodzinom minimum ludzkiej egzystencji. Cały prawie okres sprawozdawczy stanowił nieustającą pielgrzymkę Zarządu Głównego i delegacji S. U. P. do wice-premjera, ministra Skarbu i innych ministrów, którym przedstawiano w licznych memorjałach fatalne położenie materjalne urzędników i bezwzględną konieczność natychmiastowej poprawy ich bytu. Musiano przeprowadzić masową akcję demonstracyjną w całym kraju, gdyż nędza urzędnicza przeszła granice wytrzymałości ludzkiej. Niejednokrotnie usiłowania przedstawienia rządowi sytuacji natrafiały na wielkie przeszkody, mimo to delegacje centralnej komisji porozumiewawczej, działającej w porozumieniu z S. U. P., nie ustawały w zabiegach.

Trwają dalej przez cały rok ciągłe starania o zasadnicze uregulowanie uposażeń urzędniczych, o wypłatę niewypłaconych oddawna już różnic między faktycznym wzrostem komornego, a fikcyjnemi dodatkami mieszkaniowemi, a do czasu załatwienia tych spraw — o zasiłki jednorazowe, któreby pozwoliły przetrwać niekończący się nigdy dla urzędników „przednówek“. Wreszcie zostaje uzyskany zasiłek 60 proc. jako zwrot różnicy komornego, a dalej po licznych staraniach i interwencjach — przyznane zostają przez rząd jednorazowe zasiłki po 45 proc. na kwartał, z obietnicą zasadniczej regulacji uposażeń. Sprawa jednak przeciąga się niesłychanie długo i delegacje coraz częściej muszą dobijać się o audjencję

w tej sprawie, przyczem zdarzało się, iż delegaci S. U. P. nie byli przez reprezentantów rządu przyjęci.

Trzeba się było również dobijać o zmianę krzywdzącej urzędników w licznych wypadkach pragmatyki służbowej, przyspieszenie stabilizacji urzędników, polepszenie warunków służby, zmianę krzywdzącego częstokroć systemu kar i t d. Należało też zabiegać o zmianę ustawy emerytalnej, przyznanie praw emerytalnych pracownikom prowizorycznym i kontraktowym. Zarząd Główny S. U. P. zabiegał też w szeregu innych spraw, interwenjując niejednokrotnie na terenie rządowym.

Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się gorąca dyskusja, w której zaznaczył się ton opozycyjny części zgromadzonych. Zarzucano Zarządowi niedostateczne wykorzystanie sytuacji dla przeprowadzenia na terenie rządowym postulatów urzędniczych. Zarzuty tego rodzaju stanowią zawsze i wszędzie jeden z najważniejszych momentów obrad na wszelakiego rodzaju zjazdach, bowiem każdemu się zdaje, że dość płacić składkę członkowską i w odpowiednich chwilach wygłaszać krytykę, ażeby uważać się w porządku względem Stowarzyszenia, co zaś tyczy pracy w Zarządach oraz odpowiedzialności osobistej wobec czynników możnowładnych — to przecież od tego są członkowie Zarządu! Niech oni padają ofiarą na ołtarzu obrony praw urzędnika, a my — krytycy — zachowamy i względy władz przełożonych i wynikające z tych względów stanowiska służbowe wraz z przysługującemi przywilejami. Takiem jest życie i takiem zawsze będzie. Temu tylko nic się nie zarzuca, kto sobie cichutko w cieniu siedzi.

Muszę wyznać, że—ogółem biorąc—obrady (no i zarzuty) nosiły charakter poważny i rzeczowy.

W wyniku dyskusji i obrad uchwalono opodatkowanie się wszystkich członków S. U. P. w wysokości 1 zł. miesiecznie na budowę wielkiego sanatorjum urzędniczego. Projekt powołania Centralnej Kasy pogrzebowej upadł, wobec czego zarządy Kół i Okręgów obowiązdne są do stworzenia miejscowych Kas pogrzebowych.

Zjazd stwierdził katastrofalną sytuację materjalną urzędników i bezwzględną konieczność jej natychmiastowej gruntownej zmiany. Zasadnicze postulaty urzędnicze Zjazd ustalił następująco:

1) W sprawie ustawy o państwowej służbie cywilnej (pragmatyki), Zjazd wzywa Zarząd Główny do dalszych energicznych zabiegów o nowelizację ustawy i poleca bronić w szczególności:

a) stałości stosunku służbowego i nie może być podważania tej zasady;

b) w razie przyjęcia w nowej ustawie zasady powoływania do służby administracyjnej osób z innego rodzaju służby państwowej, z pominięciem normalnej drogi awansowej, winna być wprowadzona analogiczna zasada w innych rodzajach służby państwowej, względnie również w instytucjach prawa publicznego z zaliczeniem całego czasu służby państwowej, wzgl. publicznej; b) komisje kwalifikacyjne winny być uniezależnione od władz przełożonych urzędnika; od ocen kwalifikacyjnych należy przyznać urzędnikowi prawo odwołania się do władzy naczelnej; c) w przepisach dyscyplinarnych winna być zapewniona rzeczywista niezawisłość komisji dyscyplinarnych przez udział sędziów oraz urzędników z wyboru; d) prawa obywatelskie urzędników nie mogą być ograniczane.

W sprawie ustawy emerytalnej Zjazd wzywa Zarząd do podjęcia starań o gruntowną nowelizację ustawy w kierunku: a) stworzenia odrębnego funduszu emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych, b) zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej i pracy zawodowej przed wstąpieniem do polskiej służby państwowej, c) wprowadzenia zasady przekazywania składek emerytalnych do odpowiednich instytucji ubezpieczeniowo-społecznych w razie przechodzenia ze stałej służby państwowej do innego rodzaju służby.

W związku z opracowaną nową ustawą uposażeniową Zjazd uchwalił, że konieczne jest opracowanie tabel dla funkcjonarjuszów poszczególnych rodzajów służby państwowej (adm. państw., naucz., kolejarze i poczt.), przy przyjęciu w przepisach ogólnych, wspólnych zasad równowagi płac. b) Za podstawę systemu płac należy przyjąć początkowo uposażenie w najniższej grupie, odpowiadające minimum egzystencji funkcjonarjusza mającego na utrzymaniu 3 członków rodziny; c) punktem wyjścia dla określenia rozpięcia płac między poszczególnemi miejscowościami powinny być płace w Warszawie wraz z dodatkiem stołecznym z uwzględnieniem różnicy w kosztach utrzymania.

Po dłuższych debatach Zjazd przyjął nowy statut S. U .P. Nie wiem dokładnie, jak wygląda ten nowy Statut w redakcji ostatecznej, lecz projekt statutu potwierdził mój punkt zapatrywania się na S. U. P.: jest to organizacja dążąca do zlania w sobie wszystkich zawodowych związków urzędniczych, nie uznając różnic w warunkach pracy urzędniczej w rozmaitych działach administracji państwowej. Tu właśnie jest słabe miejsce Stowarzyszenia U. P., i tem mianowicie wytłomaczyć można tak małą stosunkowo liczbę członków tej organizacji. Zresztą nawet z przemówienia jednego z mówców wynikało, iż S. U. P. jest w istocie swej Stowarzyszeniem urzędników administracji ogólnej. Udział — i to nieliczny — urzędników z innych działów służby państwowej istoty rzeczy nie zmienia, a do tego — o ile wiem — jeżeli nie wszyscy to większość tych urzędników należy jednocześnie i do swoich *fachowych* ugrupowań społeczno-urzędniczych.

Z całym uznaniem zapatruję się na pracę S. U. P.. lecz nie mogę przyznać tej organizacji prawo i — co ważniejsze — moc reprezentowania interesów urzędników państwowych wszystkich działów służby. Konieczność tworzenia się może i słabych liczebnie, lecz w zakresie pewnego zawodu stowarzyszeń jest nieunikniona i pożyteczna. Nawet w tej samej gałęzi administracji państwowej — naprz. w skarbowości — rodzaj i charakter pracy nie jest jednakowym, a więc wymaga nieco innych dróg dla obrony zainteresowanych jednostek. Tak urzędnik akcyzowy nie może się zgodzić, iż praca nad obliczeniem naprz. podatku dochodowego, wymagająca jedynie uwagi z dodatkiem umiejętności w zakresie czterech działów działań arytmetycznych (i to przy biurku) stanowićby mogła równowartość w stosunku do pracy urzędnika akcyzowego służby zewnętrznej, wymagającej przynajmniej ogólnej wiedzy w dziedzinie technologji i prawa, a do tego wykonywanej w warunkach niebezpiecznych nie tylko dla zdrowia, lecz i dla życia. Niedawne wypadki zgonu kolegów-akcyzowców skutkiem wybuchu gorzelni i t. d. same za siebie mówią.

Ale zarazem chciałbym nadmienić, iż dla osiągnięcia rzeczywiście owocnych wyników pracy nad polepszeniem prawnego i materjalnego położenia urzędników państwowych koniecznie potrzebną jest unifikacja wysiłków poszczególnych ugrupowań urzędniczych. Jednakowoż powinno to się odby-

wać bez dążenia do pochłaniania słabszych liczebnie ciał zbiorowych przez silniejsze.

Czy omawianej unifikacji szukać należy w Centralnej Komisji Porozumiewawczej — o czem wspominał w jednem ze swych przemówień p, pos. Stypiński, czy też w innej organizacji—o nazwę nie chodzi—nie jest to decydująco ważne. Zgodnie ze zdaniem szanownego kolegi Stypińskiego sądzę, że nie dziś i nie jutro, ale do zdrowej unifikacji wszyscy wkrótce przyjdziemy. *P. W. Bogdziewicz.*

Inż. ZBIGNIEW OSTROWSKI
radca skarbowy w Poznaniu

PIWOWARSTWO.

WIADOMOŚCI O WYROBIE PIWA, ZEBRANE I UŁOŻONE DLA POTRZEB KONTROLI SK.

(ciąg dalszy)

W naturze jako wynik procesu życiowego organizmów żywych odbywa się ciągła zamiana jednych związków w inne. W życiu praktycznem zamianę tą wywołujemy stosownie do naszych celów i potrzeb w sposób sztuczny i nazywamy tę zamianę procesem chemicznym lub reakcją chemiczną dającą się wyrazić za pomocą znaków, równaniem chemicznem.

Podstawowym związkiem chemicznym na którym oparta jest produkcja alkoholu i piwa jest skrobia.

Skrobia powstaje, tworzy się w roślinie pod wpływem światła słonecznego i wilgoci z bezwodnika węglowego ($C\,O_2$), gazu zawartego w małych ilościach w powietrzu. Zbiera się ona głównie w tych częściach rośliny, które stanowią jej nasienie, a więc w ziarnie zbożowem lub u roślin bulwiastych, w bulwach. Skrobia pod mikroskopem przedstawia się w postaci drobnych, wielkości 0.005 do 0.07 mm ziarnek, owalnego lub kanciastego kształtu. Na ziarnkach tych rozróżnić można przy niektórych gatunkach skrobi uwarstwowienie zebrane około jednego punktu położonego w środku lub w pobliżu środka ziarna. Rzeczywista budowa drobiny skrobi nie została jeszcze dokładnie zbadana. Dla naszych celów

jednak wystarczy t. zw. wzór jej empiryczny $(C_6 H_{10} O_5)$ x określający stosunek w drobinie pierwiastków węgla, wodoru i tlenu. Wzór ten określa nam także, że drobina skrobi składa się z pewnej ilości (x) grup $C_6 H_{10} O_5$ przyczem według różnych badaczy x waha się między 5 a 100.

Skrobia chłonie łatwo wodę. Ogrzewana z wodą zamienia sie na klajster t. j. masę w której pojedyńcze ziarnka skrobi przez pochłonięcie wody napęczniły i rozmiękły. Przez ogrzewanie skrobi z wodą w zamkniętych naczyniach (parnikach) do temperatury około 130° C t. j. przy ciśnieniu około 2 atmosfer, rozpuszczamy skrobię. Sklajstrowana lub rozpuszczona skrobia daje z jodem charakterystyczne ciemno niebieskie zabarwienie.

Kwasy rozcieńczone jak solny, siarkowy i inne, zamieniają skrobię przy ogrzewaniu na dekstrynę lub cukier zwany dekstrozą. W rozczynach tego cukru, drożdże wywołują proces chemiczny w którym cukier zamienia się na alkohol i bezwodnik węglowy. W piwowarstwie jednak, tak jak i w gorzelnictwie, nie posługujemy się kwasem do zamiany skrobi na dekstrozę lecz używamy do tego celu innego środka mianowicie enzymów. Bliższą charakterystyką tych ciał zajmiemy się nieco później zaznaczając w tej chwili, że niektóre z nich tworzą się w czasie kiełkowania zboża czyli także przy wyrobie słodu a jeden rodzaj tych enzymów zamieniających skrobię na cukier nazywamy enzymem diastatycznym, krótko *diastazem*.

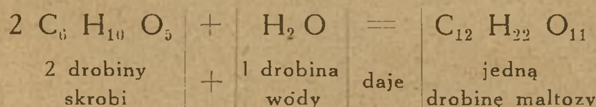
Sklajstrowana lub rozpuszczona skrobia w zetknięciu z djastazem ulega szybkiej zmianie przechodząc w dekstrynę a następnie cukier zwany maltozą. W tym procesie przemiany skrobi na cukier, ważnym produktem pośrednim jest dekstryna. Na ogół jest to ten produkt, który wyrabia się fabrycznie z mączki kartoflanej, zwany ogólnie i używany do różnych celów technicznych a m. i. także do klejenia zamiast gumy. Fabrycznie, otrzymuje się ją przez ogrzewanie skrobi z kwasem. Tworzenie się dekstryny ze skrobi pod działaniem euzymów jest stopniowe i dekstryn powstaje cały szereg. Badając stopniowo jodem klajster skrobiowy w toku zcukrzenia przekonamy się, że początkowo barwi się on pod wpływem jodu na niebiesko, później czerwono w końcu przestaje się barwić. Tym zabarwieniom, które w wymienionym porządku

po sobie następują, odpowiada stopniowa przemiana skrobi na dekstryny a w końcu na cukier. Mianowicie pod działaniem słodu (diastazu) na skrobię, powstają najpierw amylotekstryny barwiące się z jodem niebiesko, następnie erytrotekstryny barwiące się czerwono i achrodekstryny nie barwiące się z jodem, achrodekstryny przechodzą następnie w maltodekstryny a te w maltozę.

Dekstryny, tak jak skrobia nie mają jeszcze ustalonego wzoru chemicznego i wiemy jedynie, że stosunek procentowy pierwiastków t. j. węgla, wodoru i tlenu jest tensam co w skrobi a zatem wzór empiryczny jest także $C_6 H_{10} O_5$.

Przemiana skrobi na cukier i pośrednio na dekstryny jest konieczna, gdyż skrobia nie ulega bezpośrednio fermentacji i drożdże nie przerabiają jej na alkohol. Chcąc zatem otrzymać ze skrobi alkohol (w gorzelnictwie) względnie zamienić ją częściowo na alkohol a częściowo na ciała rozpuszczalne w wodzie (w piwowarstwie) musimy ją przemienić na cukier i to jak wyżej zaznaczyliśmy na cukier zwany maltozą.

Ta przemiana odbywa się za pomocą działania diastazu w pewnej określonej temperaturze i w obecności wody według następującego równania:



$2\,C_6 H_{10} O_5$	+	$H_2 O$	=	$C_{12} H_{22} O_{11}$
2 drobiny skrobi	+	1 drobina wody	daje	jedną drobinę maltozy

Na podstawie tego równania można obliczyć że z 1 kg. powinniśmy otrzymać 1.0055 kg. maltozy. W rzeczywistości jednak w najlepszych warunkach tylko 81°/₀ skrobi zamienia się w maltozę a reszta 19°/₀ przechodzi w dekstrynę. W tych jednak granicach możemy proces zcukrzania za pomocą temperatury dowolnie regulować i powodować albo jaknajdalej posuniętą przemianę skrobi w meltozę (w gorzelnictwie) albo gdy chodzi nie o tylko otrzymanie alkohobu, lecz również ciał ekstraktywnych (w piwowarstwie) prowadzić proces zcukrzenia tak, aby obok maltozy powstała także odpowiednia ilość dekstryn.

Maltoza posiada smak słodki, rozpuszcza się w wodzie i z wodnych rozczynów krystalizuje powoli w postaci drobnych igiełek. Drożdże odżywiają się w rozczynach maltozy

i zamieniają ją na alkohol i bezwodnik węglowy według nanastępującego wzoru:



Ciała białkowe. Wspominaliśmy już poprzednio, że w skład chemiczny, materjałów surowych jak jęczmień, pszenica i t. p. wchodzi także białko, ściślej mówiąc, ciała białkowe czyli różne odmiany białka. Białko występuje w różnych postaciach w naturze stanowiąc obok skrobi i cukru, główne pożywienie ludzi i zwierząt. Drobina białka zbudowana jest również z węgla wodoru i tlenu a nadto z azotu, siarki i często fosforu. W ziarnach zbożowych występują ciała białkowe głównie pod łuską ziarna stanowiąc materjał za pomocą którego łuska przyklejona jest do mączki stanowiącej istotę ziarna.

Ciała białkowe są bardzo ważnym czynnikiem w piwowarstwie, jako odżywka dla drożdży i główny składnik t. zw. ekstraktu w piwie gotowym obok dekstryn i cukru.

Dla celów praktycznych dzielimy ciała białkowe na na stępujące grupy;

1) Białko nierozpuszczalne, ścięte, nie posiadające bezpośredniej wartości dla brzeczki piwnej;

2) Białko ścinające się, które znajduje się w roślinie (w zbożu) w stanie rozpuszczalnym, ścina się jednak przy gotowaniu.

Następnie albumozy, pepłony i amidy rozpuszczalne w wodzie, nie ścinające się przy gotowaniu i stanowiące najważniejsze ciała odżywcze dla drożdży i składnik destraktu piwnego.

Do rzędu ciał białkowych należą wspomniane wyżej.

Euzymy. Charakter tych ciał nie jest bliżej znany. Z zachowania się ich, można wnioskować, że one w sprzyjających warunkach żyją i rozwijają się, lecz bliższych danych w tym kierunkn nie posiadamy. Natura wytwarza je i przysposabia, dając im zadanie przygotowania podłoża dla odżywiania się wyższych organizmów. Ciała te nazywamy niezorganizowanemi fermentami rozumiejąc przez to, że zachowują się podobnie jak bakterja i grzybki (drożdże) lecz, że nie posiadają, przynajmniej dla naszych zmysłów, widocznego organizmu życiowego.

Aby organizmy wyższe mogły się odżywiać danym materjałem odżywczym, muszą go mieć do tego celu przysposobionym — dla każdej grupy ciał organicznych służących jako pożywienie organizmów, istnieją osobne euzymy rozkładające te ciała na związki prostsze, mniej skomplikowane i podlegające łatwiej asymilacji przez organizm żywy.

Dla fabrykacji piwa najważniejsze znaczenie mają dwa rodzaje euzymów a mianowicie, euzymy węglowodorowe i euzymy proteolityczne :

Do pierwszych należą: 1) *Diastaz* (euzym diastatyczny). Euzym ten powoduje rozkład skrobi, węglowodoru o budowie bardzo ukomplikowanej, na węglowodór o budowie prostszej t. j. na meltozę. Ten rozkład (odbudowa) przechodzi szereg faz których wynikiem jest pośrednie powstawanie dekstryn.

Diastaz zawarty jest w ziarnach zboża, a ilość jego rośnie w nich w miarę postępu procesu kiełkowania ziarna. Najwięcej diastazu tworzy się w ziarnach bezpośrednio pod łuską t. j. tam gdzie najwięcej nagromadzonych jest ciał białkowych. Diastaz jest bardzo wrażliwy na dzlałanie światła słonecznego, pod którego działaniem, w stanie wilgotnym, ulega łatwo rozkładowi.

Dlatego wyrób słodu odbywa się zawsze w piwnicach słabo oświetlonych. Działanie diastazu na skrobię zależne jest w wysokiem stopniu od temperatury. Najwyższa temperatura w jakiej diastaz może jeszsze działać jest 85°C. Powyżej tej temperatury zamiera i szybkie nawet schłodzenie do temperatury niższej pozostaje w tym wypadku bez skutków. Przy 80°C może diastaz rozpuszczać jeszcze klajster skrobiowy, lecz nie może go już dalej przerabiać na dekstryny lub malkozę. Bardzo szybko odbywa się rozpuszczanie skrobi w temperaturze 70-80°C tylko w obecności wielkiej ilości diastazu. Najkorzystniejszą dla działania diastazu jest temperatura 50-57°C (optimum), W tej temperaturze bardzo małe ilości diastazu mogą wyrobić ze skrobi najwięcej maltozy, a najmniej dekstryn. O ile diastaz w stanie wilgotnym zamiera łatwo w temperaturach stosunkowo niezbyt wysokich, to wysuszony znosi wysoką temperaturę dochodzącą do 120°C stosunkowo łatwo. Korzystamy z tej jego właściwości przy wyrobie słodu suchego ogrzewając słód po uwolnieniu go w niskiej temperaturze od wody, do temperatury około 100-120°C.

2) Inwertyna (inwertaza) jest to enzym zawarty w drożdżach, który rozkłada cukier buraczany (suchorozę) na dwa rodzaje cukrów t. zw. dekstrozę i lewulozę. Dla wyrobu piwa ma ten enzym znaczenie wówczas, gdy do wyrobu piwa używamy jako domieszki cukru buraczanego.

3) Maltaza (glukaza) enzym znajdujący się w kiełkowanym jęczmieniu. Zamienia on dekstryny na cukier zwany dekstrozą, lecz najenergiczniej działa na maltozę zamieniając ją na cukry dekstrozę i lewulozę.

. *Euzymy proteolityczne* przerabiają ciała białkowe. Najważniejszy z nich *pepłoza słodowa* rozpuszcza ciała białkowe zawarte w jęczmieniu a przeznaczone do odżywiania kiełka w czasie kiełkowania i stanowiące materjał podstawowy tworzenia się diastazu.

Ubocznym produktem przetwarzania się maltozy na alkohol pod wpływem drożdży, jest ciało gazowe, *bezwodnik węglowy* CO_2, wydobywający się z fermentujących zacierów gorzelnianych i brzeczki piwnej w postaci baniek. Ze stu części cukru otrzymujemy przy fermentacji alkoholowej około 49 części bezwodniku węglowego. Jest to gaz bezbarwny o bardzo słabej, kwaśnej woni, na organizm ludzki nie działa trująco jak tlenek węgla CO, ale ponieważ nie podtrzymuje oddychania, przeto przyebywanie w jego atmosferze, może spowodować śmierć przez uduszenie. Jako cięższy od powietrza, zbiera się przy ziemi. W wodzie i brzeczce piwnej przy niskiej temperaturze rozpuszcza się w znacznej ilości. Pod silnem ciśniniem (35 atmosfer i temperaturze 0^0) zamienia się na płyn, czyli płynny bezwodnik węglowy i w tej postaci, może być transportowany w stalowych o silnych ścianach naczyniach t. zw .bombach. Uwolniony nagle z pod tego ciśnienia uchodzi i zmienia się w pierwszej chwili na masę stałą, podobną do śniegu.

PYTANIA i ODPOWIEDZI.

Przez jednego z kolegów nadesłane zostało do naszej redakcji pismo o treści, którą umieszczamy poniżej. Ze względu na to, że podobnego rodzaju pytania zadawano redakcji dość często, podajemy nasze odpowiedzi wraz z pytaniami, ażeby uniknąć w przyszłości pytań nierzeczowych.

„Proszę o szczerą i rzeczową odpowiedź na pytania:

1. Czy egzamina b. austrjackiego nadstrażnika, respicjenta i urzędnicze za ważne w Polsce?

2. Czy urzędnicy z b. zaboru austrjackiego z trzema wymaganemi tam egzaminami mają obecnie większe prawa do awansu, jak urzędnicy, służący zaledwie 10 do 20 lat, bez egzaminów?

3. Czy urzędnicy z egzaminem polskim z roku 1928 będą mieli większe prawo do awansu od nieegzaminowanych?

4. Czy dawny egzamin cłowy austrjacki, który uprawniał do awansu Straży skarbowej, strzegącej granicy i akcyzy, obecnie będzie równoznaczny z egzaminem urzędniczym austrjackim i polskim z roku 1928?

5. Czy możliwem jest uzupełnienie egzaminu austrjackiego urzędniczego egzaminem polskim z roku 1928 z przedmiotów w b. Austrji nie wykładanych?

6. Czy przeszkolenia i egzaminy będą obowiązywały tylko II grupę, czy też i I, bo w tej są obecnie młodzi urzędnicy do 15 lat służby bez wyższego wykształcenia, praktyki i egzaminów zawodowych i mają aspiracje do kierowania II grupa egzaminowana?

Nie mogąc się zorjentować w materjalnem znaczeniu egzaminów w Polsce i widząc, że urzędnicy obecnie już egzaminowani są gorzej traktowani od swych młodszych służbą kolegów nieegzaminowanych — proszę Szan. Redakcję o wyjaśnienie tej niejasnej dla mnie sprawy.

Znane mi są wypadki, w których urzędników z trzema austrjackiemi egzaminami, złożonemi z b. dobrym postępem, zapytywano, czy poddali się przeszkoleniu w r. 1927; a jednak interpelant nie poddał przeszkoleniu z urzędu kolegów interpelowanych, mających równą rangę, nieegzaminowanych a młodszych latami służby. Znane mi są dobrze postano-

wienia prawne przy unifikacji nauczycielstwa i policji państwowej — tam były wyraźnie określone, nabyte prawa materjalne i obowiązki składania egzaminów, ja, będąc w tej sprawie zainteresowany, proszę Szan. Redakcję o dokładne informacje co do Kontroli skarbowej. *A. B.*

Na powyższe pytania postaramy się treściwie i zarazem *szczerze* odpowiedzieć.

1. Wszystkie egzamina kiedykolwiek i gdziekolwiek złożone same przez się są ważne, bowiem faktom zaprzeczyć nie można. O ile chodzi o ważność tych egzaminów w myśl wymagań ustawy o państwowej służbie cywilnej dla stanowisk I, II i III kategorji — określić to może jedynie władza przełożona, której przysługuje prawo zwolnienia urzędników od niektórych z wspomnianych wymagań. W swoim czasie miał miejsce przykład (o którym w naszem piśmie pisaliśmy), iż Ministerstwo Skarbu całemu szeregowi urzędników w byłej Małopolsce przyznało ważność dla stanowisk II kategorji egzaminów, złożonych niezgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów. O takie przyznanie zainteresowani starali się za pośrednictwem Stowarzyszenia U. K. Sk., po nieudanych staraniach u bliższych władz przełożonych.

1. Obecnie mianuje się względnie awansuje urzędników stosownie do przepisów, zawartych w ustawie z dnia 17 lutego 1922 roku, wobec czego złożenie jednego lub kilku egzaminów w którymkolwiek zaborze czy też niezłożenie żadnych egzaminów nie jest podstawą decydującą do wyniesienia tej lub innej decyzji przez władze naczelne. W z a s a d z i e prawo do zajęcia pewnego stanowiska zależy od posiadania wykształcenia wyższego: dla kat. I, średniego dla kat. II i ukończenia szkoły powszechnej względnie niższych klas szkoły średniej — dla kat. III, lecz w praktyce dopuszczalne są wyjątki na podstawie wniosków właściwej władzy naczelnej (art. 11 Ust. o państw. służbie cyw.)! Zależy więc od tej władzy — jak się ma zapatrywać na kwalifikacje podwładnych urzędników. Kwestja przesłużenia tylu lub tylu lat w praktyce nie odgrywa koniecznie decydującej roli. Nie można nawet z całkowitem przekonaniem powiedzieć, iż awans zależny być musi zawsze od stopnia starszeństwa: wszak idąc tą drogą, na stanowiska wyższe (naprz. dyrektora departamentu) trafić mógłby jedynie starzec zupełnie zgrzybiały.

3. Czy urzędnicy z egzaminem polskim z roku 1928 będą mieli większe prawa do awansu od nieegzaminowanych? Któż to może wiedzieć?! P. Kolega rozumie dobrze, iż dawniej, teraz i zawsze sprawa awansów służbowych rozstrzygana była, jest i będzie przez władzę przełożoną, której decyzja w wielu wypadkach zależy nie tylko od własnej dobrej lub złej woli, lecz również i od wpływów zgóry. Piszący te odpowiedzie stwierdza na podstawie własnego doświadczenia. iż czasem awansowano urzędników, których urząd we wniosku swym nie wymienił, zaś niektórych wymienionych pominięto. Trudno! Każda władza też ma swoje prawa, z których zwykle w chwili odpowiedniej chce skorzystać. A że czasem przytem i „widzimisię“ w sprawach awansowania udział czynny bierze — to jak temu zaradzić? Można jedynie składać w konkretnych wypadkach zażalenia i t. p. W każdymbądź razie Zarząd Główny S. U. K. nadaje kierunek należyty wszystkim zażaleniom, składanym za jego pośrednictwem, oraz popiera wszystkie słuszne pretensje pokrzywdzonych kolegów.

4. Na to pytanie wyjaśnienia udzielić może jedynie Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na prośby osób zainteresowanych.

5. Jak w ustępie poprzednim.

6. Ustęp ostatni art. 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej przewiduje możliwość zajmowania stanowisk służbowych niezaleznie od posiadania ustawowego wykształcenia. Z treści wymienionego ustępu oraz z rozmów z czynnikami decydującemi wywnioskowaliśmy, iż władze naczelne pragną mieć na pewnych stanowiskach urzędników wprawnych i w zasadzie uzdolnionych do pełnienia czynności kierowniczych, a to ze względu na to, że żadna szkoła oraz żadne egzamina nie są w stanie zastąpić wiedzy służbowej, nabytej w drodze doświadczenia oraz opartej na zdolnościach wrodzonych.

Posiadanie dowodów szkolnych względnie złożenie odpowiednich egzaminów fachowych — powtarzamy — ułatwia li tylko formalną stronę nominacji względnie awansowania, lecz znczenia „materjalnego”, jak p. Kolega nazywa — tymczasem nie mają. Zaciężkie są warunki naszej służby, zaduże są wymagania wiedzy fachowej oraz zamało się naszej braci urzędniczej płaci, ażeby już można było na pierwszem miejscu stawiać stopień wykształcenia ogólnego.

W okresie ostatnim Ministerstwo Skarbu wymaga, ażeby kandydaci na stanowiska kierownicze (od inspektora Kontr. sk. począwszy) odbyli przeszkolenia na specjalnie zarządzonych raz na rok kursach. Kandydatów na słuchaczów takich kursów przedstawiają urzędy akcyzowe według swego uznania względnie na prośbę podwładnych urzędników. Lecz *prawa* do awansu nawet i odbycie takich kursów nie nadają: władze naczelne w tym kierunku mają ręce rozwiązane.

RUCH SŁUŻBOWY.

Izba Skarbowa w Kielcach za IV kwartał 1927 r. (wykaz otrzymano ze znacznem opóźnieniem): Kazimierz Borowy inspektorem w VII st. sł.; komisarz Józef Kwiatkowski inspektorem w VIII st.

Przeniesieni: komisarz Józef Zaremba do Jędrzejowa, rewident Wacław Rychwalski do Miechowa, komisarz Józef Kwiatkowski do Koziniec, rewident Antoni Baran do Klimontowa. Zmarli: inspektor VII st. sł. Bronisław Chlewiński 26. XI. 1927 r. Zwolnieni ze służby: rewident Teofil Kuleszyński. Przeniesieni do innej służby: rewidenci Maksymiljan Prokopowicz do Usamu w Kielcach, Edward Znojkowicz do Usamu w Radomiu.

Izba skarbowa we Lwowie (dodatkowy wykaz za IV kwart. 1927 r.) Nowoprzyjęci do służby w charakterze prow. rewidentów K. sk. w XI st. sł.: Jan Chomiak, Stanisław Wróblewski, Adam Link, Włodzimierz Przybyło, Kazimierz Nuniński, Kazimierz Chruściel, Józef Wrona i Kazimierz Gutwejn. Przeniesieni na inne miejsce służy: Kazimierz Ilnicki do Tarnobrzegu, rewident Franciszek Brucha do Brzeżnu, inspektor Stanisław Bartha do Zbaraża, inspektor Józef Orzech do Zaleszczyk, komisarz Franciszek Gefert do Horodenki, rewident Stanisław Walter do Uścieczka, komisarz Ignacy Ratajski do Lwowa 4, komisarz Bazyli Szekuta do Dobromila, komisarz Bolesław Richter do Borysławia. Przeniesieni w stan spoczynku: komisarz Wiktor Kovato, inspektor Stefan Sznykuta, komisarz Jan Wiśniewski, rewident Michał Raid, rewident Władysław Oswald, komisarz Zygmunt Nousser, rewidenci: Józef Hrycuk i Józef Saluk. Zmarli: komisarz Jan Bugała 28. X. 1927 r. Reaktywowany: komisarz IX st. sł. Antoni Cichocki od 29. XI. 1927 r. w Oddziale Lwów Nr. 1. Zwolniony dla odbycia służby w wojsku: rewident Feliks Żychowski.

ROZPORZĄDZENIA.

Okólnikiem z d. 25/IV 1928 r. L. D. VI. 3131/2/28 Min. Skarbu wyjaśniło, że podatek od wyrobu piwa (patent akcyz. od browaru) uprawnia browar do wyrobu piwa i sprzedaży piwa własnego wyrobu. Handel obcem piwem jest przedsiębiorstwem zarobkowem, odrębnem od browaru i jest w rozumieniu przepisów skarbowych (akcyzowych) hurtowym handlem piwa, prowadzonym przez przedsiębiorcę browaru na mocy osobnego zezwolenia władz skarbowych (§ 71 rozp. Min. Skarbu z 25. VIII 1924 Dz. U. R P. Nr. 90 poz. 850). Zatem handel obcem piwem w browarze musi być uważany za zakład sprzedaży napojów alkoholowych, który podlega opłacie patentu akcyzowego na mocy art. 83 rozp. Prezyd. Rzplitej z 26 III 1927 o mon. spiryt.

Pismem z d. 11/IV 1928 r. za L. 2940 Ministerstwo Skarbu powiadomiło Izby Skarbowe W IV. i Wydz. Skarbowy Woj. Śląskiego, że na skutek inicjatywy podjętej przez Depart. akcyz i monopolów Ministerstwa Skarbu — zorganizowały się zrzeszenia zawodowe przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego w nowy związek pod nazwą „Sekcja Perfum.-Kosmet. przy Związku Przem. Chem. Rz. P.“

W interesie należytej kontroli zużycia spirytusu nabywanego przez przedsiębiorstwa wymienionych wyżej gałęzi przemysłu leży współpraca Władz skarbowych z nowopowstałym Związkiem, którego Zarząd oświadczył gotowość udzielenia Władzom akcyzowym wszelkich wyjaśnień na zapytania dotyczące przem. perfum.-kosmet.

Zarazem wezwano Izby Sk., by o informacje co do spraw przemysłu, o którym mowa, zwracały się do wspomnianej Sekcji pod adresem: Warszawa, ul. Czackiego 14.

Min. Skarbu wydało okólnik z d. 30/IV L. D VI. 3813/2/28 1928 r. w sprawie używania przez niektóre fabryki wódek etykiet, podobnych do monopolowych. Treść okólnika podajemy:

W obrocie handlowym znajdują się w dalszym ciągu wódki wyrobów prywatnych fabryk z etykietami, podobnemi do monopolowych. Świadczy to, że władze skarbowe niedość energicznie przeciwdziałają tym nadużyciom pomimo wskazówek, otrzymanych w tut. zarządzeniu z d. 27 VIII 1927 r. L. 17052/A/27. Dlatego Min. Skarbu jest zniewolone przypomnieć przepisy art. 62 rozp. P. Rz. o monopolu spirytusowym jak i powołane wyżej zarządzenie, i zaznaczyć, że stwierdzenie sprzedawania wódek z takiemi etykietami będzie świadczyło o niedość pilnem spełnianiu obowiązków przez władze i urzędników skarbowych tego okręgu.

WYKAZ

składek członkowskich wpłaconych w I-ym kwart. 1927 r., przez Oddziały, Koła i Okręgi Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej.

Oddział Kontr. sk. w Augustowie 10.50 zł; Komitet Okręgowy w Bydgoszczy 686 zł; Komitet Okręgowy w Białymstoku 114 zł; Inspektorat Kontr. sk. w Bełzie 24 zł; Inspektorat w Będzinie 11.90 zł; Oddział Kontr. sk. w Baligrodzie 35 zł; Oddział Kontr. sk. w Budzanowie 13.40 zł; Oddział Kontr. sk. Brzozowie 9 zł; Oddział Kontr. sk. w Busku 9 zł; Oddział Kontr. sk. w Bielsku 39 zł; Oddział Kontr. sk. w Bóbrce 7.50 zł; Chudy J. w Brześciu-Kujaw. 4.50 zł; Najzarek K. w Brodnicy 12 zł; Herasimowicz K. w Bursztynie 3 zł; Szychowski F. w Brzozowie 4.50 zł; Borsuk B. w Błażowej 4.50 zł; Horodecki E. w Busku-Kielec. 45.90 zł; Schuchart Wł. w Brzozowie 30 zł; Rzepiela J. w Borku-Jedlicze 4.50 zł; Kikła J. w Borku-Jedlicze 11 zł; Koło w Częstochowie 306 zł; Koło w Cieszynie 176.50 zł; Oddział Kontr. sk. w Czechowicach 14.40 zł; Prychitko M. w Chełmie-Lubelsk. 4.50 zł; Oddział Kontr. sk. w Dynowie 9 zł; Berger Wł. w Dębicy 4.50 zł; Liszko A. w Druskiennikach 4.50 zł; Chmielewski K. w Działoszycach 4.50 zł; Kontrola skarb. w Gdyni 61.50 zł; Oddział kontr. Sk. w Glinianach 5.40 zł; Inspektor Kontr. sk. w Grajewie-Błt. 12 zł; Dziarski J. w Grajewie-Błst. 6 zł; Babich A. w Grójcu 7.50 zł; Androchowicz S. w Iłży 10 zł; Inspektorat Kontr. sk. w Jaśle 27 zł; Inspektorat Kontr. sk. w Jędrzejowle 18 zł; Kontrola skarb. w Janowie-Lub. 10 zł; Klimczyk K. w Jedliczu 4.50 zł; Trąd Br. w Jordanowie 10.50 zł; Komitet Okręgowy w Krakowie 498.50 zł; Koło w Katowicach 255,50 zł; Inspektorat Kontr. sk. w Kobryniu 12 zł; Oddział Kontr. sk. w Kolbuszowej 13.50 zł; Inspektor Kontr. sk. w Kolnie 18 zł; Belczyk R. Insp. w Kielcach 52 zł; Janiszowski J. w Kielcach 7.20 zł; Palichleb L. insp. w Końskich 27 zł; Ablewicz A. w Krośnie 4.50 zł; Lubaszka K. w Kołkach 4.50 zł; Witek F. w Kalwarji-Zebrzyd. 4.50 zł; Komitet Okręgowy we Lwowie 374 zł; Koło w Lesznie 451.50 zł; Koło w Lublinie 103.50 zł; Inspektor Kontr. sk. w Lubomlu 12 zł; Sułkowski w Limanowej 1.50 zł; Sommer W. w Limanowej 18 zł; Stankiewicz M. w Limanowej 18 zł; Michowicz Wł. w Lisku 4.50 zł; Malfait Wł. w Leżajsku 9 zł; Uhlig J. w Lubartowie 10.50 zł; Koło w Łodzi

222 zł; Koło w Łomży 19.50 zł; Koło w Łukowie 31.50 zł; Inspektor Kontr. sk. w Łasku 31.50 zł; Oddział Kontr. sk. w Łopatynie 7.20 zł; Janowski K. w Łabuniach 5.10 zł; Podlipny J. w Łanowcach 4.50 zł; Oddział Kontr. sk. w Mościskach 9 zł; Rucki L. w Makowie 6 zł; Franus J. w Moderówce 6 zł; Ponicki W. w Matarni 4.50 zł; Dmitrjew K. w Mirze 3 zł; Koło w Nowym-Sączu 30 zł; Oddział Kontr. sk. w Nisku 18 zł; Grotto-Slepikowki w Nieświeżu 24 zł; Inspektor Kontr. sk. w Opatowie-Kielec. 18 zł; Inspektor Kontr. sk. w Ostrowcu-Kielec. 31.50 zł; Koło w Przemyślu 102 zł; Koło w Piotrkowie 54 zł; Koło w Płocku 22.50 zł; Oddział Kontr. sk. w Podwołoczyskach 15.30 zł; Oddział Kontr. sk. w Prüchniku 6 zł; Horosiewicz insp. w Pułtusku 52.50 zł; Jarenkiewicz K. w Pomorzanach 10 zł; Kubala S. w Pilicy 4.50 zł; Rajchel S. w Pinczowie 3 zł; Oddział Kontr. sk. w Rzeszowie 48 zł; Oddział Kontr. sk. w Rymanowie 4.50 zł; Kontrola sk. w Radomsku 42 zł; Tureczek J. w Radzyniu-Podl. 28.50 zł; Gurzkiewicz K. w Radzyniu-Podl. 13.50 zł; Wojciechowski N. w Rożanie 10.50 zł; Legaszewski L. w Rohatynie 4.50 zł; Krans J. w Ropczycach 3.50 zł; Komitet Okręgowy w Stanisławowie 360.90 zł; Koło w Samborze 338 zł; Koło w Sandomierzu 47.50 zł; Oddział Kontr. sk. w Sanoku 75 zł; Oddział Kontr. sk. w Świeciu 37.50 zł; Oddział Kontr. sk. w Sokalu 16 zł; Oddział Kontr. sk. w Sępolnie 16.50 zł; Inspektor w Sarnach 13.50 zł; Inspektor w Sokołowie-Podl. 36.50 zł; Turowicz L. w Słonimie 18 zł; Kontrola skarb. w Szczuczynie-Błt. 4.50 zł; Szpilewski J. w Szczuczynie-Błt. 1.50 zł; Żotkiewicz K. w Święcianach 2.50 zł. Wojtaś J. cukr. „Klemensów“ w Szczebrzeszynie 18 zł; Waraksa i Klimek w Stołpcach 15 zł: Sołtan i Markiewicz w Sochaczewie 9 zł; Łubiński Cz. w Sremie 1.50 zł; Kiwała L. w Sieniawie 4.50 zł; Kowalski M. w Strzyżowie 4.50 zł; Majkut W. w Strzyżowie 4.50 zł; Berger Wł. w Słomnikach 4.50 zł; Koło w Tczewie 1088 zł; Koło w Tychach 184.10 zł; Oddział Kontr. sk. w Tartakowie 12 zł: Oddział Kontr. sk. w Tarnowiskich-Górach 3 zł; Inspektorat Kontr. sk. w Tucholi 29 zł; Przybylski J. w Tarnobrzegu 4.50 zł; Weiss E. w Tarnobrzegu 26 zł; Tymczyszyn M. w Tarnobrzegu 9 zł; Kaczkowski A. w Targowiskach 4.50 zł; Kontrola sk. w Unisławiu 9 zł; Krzyżanowski J. w Uścieczko 5 zł; Koło Warszawa I 500 zł; Koło Warszawa II 55.50 zł; Kontrola sk. w Wąbrzeźnie 4.50 zł: Inspektor Kontr. sk. w Węgrowie 30 zł; Oddział Kontr. sk. w Wicyniu 3 zł; Obtułowicz

Wł. w Wadowicach 31.50 zł; Wasatko J. w Wierzbniku 12 zł; Stanio Fr. w Warężu 4.50 zł; Warski J. w Wilejce 6 zł; Landsberg B. w Wilejce 18 zł; Śmietana J. w Wilejce 9 zł; Sikorski w Wilnie 5.50 zł; Nikolew M. w Wilnie 4 zł; Grunt-Mejer A. w Wilnie 3 zł; Oddział Kontr. sk. w Żydaczowie 12 zł; Siewierski K. w Żydaczowie 8 zł; Szybalski i Mann w Żółkwi 3 zł; Jaroński Br. w Założcach 3 zł; Pawlik i Szlachetka w Zakliczynie 18 zł: Oddział Kontr. sk. w Zamościu 41.50 zł: Sikorski i Gugenberg w Zborowie 3 zł. Składek członkowskich 7.749.80 zł. % z P. K. O. za 1927 rok 408.79 zł. Ogłoszenia 20. zł. Wpł. raty z pożyczek 225.00 zł. Ogółem 8.403.59 zł.

DZIAŁ HUMORYSTYKI KOLEŻEŃSKIEJ

KILKA SŁÓW PRAWDY.

Kto chce poznać urzędnika i znaleźć się chce w tem kole, temu wskażę dla wabika ot tak Skarbową Kontrolę.

Dali ci jej mundur krasny, szaro-siwe takie szatki, nie szeroki nie za ciasny, przytem paski i ragatki.

Lecz tu szkopuł, poznaj cnotę, co oszczędność z sobą niesie, płacić każą za robotę, tak to ulżyć chcą twej kiesie.

Nato bierze każdy gażę na pierwszego jak przystoi, ręka daje druga maże — któż się tej Kontroli boi?

A ci biedni rewidenci, komisarze, inspektory, tak już nimi Władza kręci, że chodzą jak głodomory.

W dowód swojej zaś miłości odkryję ci śmiało karty: dla zrobienia oszczędności wprowadzono znów ryczałty.

O bogowie! Czyż litości niema u nas nawet w niebie? Stosować tak oszczędności na Kontroli suchym chlebie!

Kancelarje też są pono, lecz Kontrola i tu płaci, by to pro publico bono, a Skarb Państwa się bogaci.

Obowiązkiem patrjoty jest Ojczyzna, to rzecz święta. Złóż Jej u stóp każdy złoty, bo Ona ci zdjęła pęta.

Każą pić ludziskom wódzie, gdyż Monopol jakiś suchy, to zaś idzie jak po grudzie. Bić Kontrolę! — to złe duchy.

Ślą też na nią komisyje, lecz na żale Władza głucha, a Kontrola ledwo żyje i wyzionąć już chce ducha.

Nie tu droga! tak nie trzeba tylko biczem ruszać wszędzie. Wprzód głodnemu dać trza chleba, a uczciwym wtedy będzie.

„VERITAS"

DJABLIK DRUKARSKI.

Zamiast zwykłego sprostowania pozwolimy sobie na tem miejscu przytoczyć kilka danych z zakresu humorystyki drukarsko-redakcyjnej. Tak zwany popularnie „djablik drukarski", dość często płata figle na łamach różnych pism, gdzie pośpiech przy czytaniu korekty ułatwia przeoczenie takowego. To powoduje również częste sprostowania, w których zwykle obwinionym zostaje drukarz-składacz. Ale wśród mnóstwa drobnych błahych djablików ukazują się i takie, które w toku zdań o poważnej treści skłaniają do śmiechu lub oburzenia.

Aby się dowiedzieć kto ponosi winę za wślizgnięcie się djablika do pisma, należy wniknąć w motywy towarzyszące jego powstawaniu, a do tego potrzebna jest szersza znajomość stosunków pisarza-redaktora do składacza-drukarza, wynikających z podziału pracy. Wówczas okaże się, że winy nie ponosi nikt, a jeżeli musiałby koniecznie ponieść, to nie jeden, nie dwóch, lecz kilku osobników naraz. Ktoś kto składa, ktoś kto czyta 1-szą korektę, inny 2-gą i jeszcze inny 3-cią ostatnią t. zw. rewizję na maszynie. Nieświadomość — czy wspólne przyzwolenie, zła wola? Wobec tej alternatywy nawet arcy-mądry król Salomon byłby bezradnym.

Przy układaniu czcionek djablik powstać może bez wiedzy składającego. Blizkość sąsiednich króbek w kaszcie, mieszczących większą ilość jednej litery, spowodować może fragment przesypanej lub nieoględnie rzuconej czcionki przy rozbiórce wydrukowanego układu. Podczas składania uważa się nie na oczko czcionki, czy jest ta sama, lecz na sygnaturę (nacięcie poprzeczne, rodzaj rowka), zabezpieczającej od przekręcenia tejże czcionki. Tu zaznaczyć należy, że składacz czyta rękopis, często niewyraźny, mechanicznie, nie zawsze mając czas zastanowić się nad sensem zdania. Bywa i tak, że składacz spostrzega błąd, lecz z chwilą, gdy tenże zdołał rozśmieszyć najbliższe otoczenie, pozostawia go do próbnej odbitki, może w celu wypróbowania spostrzegawczości a może i rozweselenia tym dowcipem czytającego korektę. Gorzej bywa nieraz przy świadomie robionych błędach jeżeli czytający korektę, wiedząc, że nie będzie za to powieszonym, zechce udać niedowidza —, wówczas szeroki ogół czytelników rozśmiesza figlarny djablik. W taki sposób kombinowały się zdania bądź znoszone na miejscu, bądź puszczane w świat szeroki: „Włożył *n*uty na nogi" (zamiast buty), „poszedł na żal tańcujący" (zam. bal); w ogłoszeniach: „*P*anna używana do sprzedania" (zam. wanna), książka p. t. „Miłość" za rubla" (zam. cena 1 rb). W swoim czasie w odcinku jednej z gazet warszawskich wydrukowane zostało zdanie: „Osieł wzbił się w górę i trzepotał skrzydłami" (zam. orzeł). „Walny Zjazd zakończony został wspólną koleże ską *bibk*ą"; litery b zamienione został na pokrewne wargowe sp łgłoski (rozmyślny figiel składacza jest aż nadto widoczny). Jedna niewłaś iwa litera zmienia odrazu rzecz. Nazwisko np. Szlachetka zam. *l* posiadające *t* — zamieniło się w sztachetkę; pan Markiefka na skutek niedokładnego przyjrzenia się wyrazowi nap. przybrał postać marchewki, a gdzieś tam Hugo Kołłątaj czyta się — Kołłataj. Bilans znów wykazuje pozycję: „*G*atki na fundusz rezerwowy" (zam. datki). W powieści, drukowanej w jednym z tygodników warsz. kilkanaście lat temu, jedna niewłaściwa litera wywołała w wyobraźni potworny w swej grozie obraz w zdaniu: „Marta stała pod oknem z wysokim blondynem i przysłuchiwała się uważnie rozmowie prowadzonej pomiędzy..." — i tym podobne komiczne lub wołające o pomstę koziołki djablika.

Inne zdarzenie. Składacz czyta niezrozumiały dlań tekst francuski. W pewnem miejscu staje i ani rusz odcyfrować nie może. Lecz wyraz ma zbliżone podobieństwo do polskiego słowa *zając*. Poco tracić czas i namyślać się! I puszcza polskiego zająca do niezrozumiałej francuskiej kapusty. Autor, wstawiwszy właściwy wyraz, nie mógł opanować spazmatycznego śmiechu.

Żarty drukarskie nie zawsze bywają przyjmowane pobłażliwie przez autora, korektora lub redaktora: często są następstwem przykrych sytuacji i poważnych zawikłań. Wymienię dwa najważniejsze zdarzenia.

Rok 1906. Dr. S. drukuje broszurkę traktującą o alkoholizmie. W pewnem miejscu zecer natrafia na zdanie: „Czyż dobrze wyposażony zecer w drukarni wypija mniej, aniżeli pierwszy lepszy robotnik pracujący w przemyśle włóknistym?". Odwołuje się do towarzyszy pracy w nieszczerem oburzeniu Właściciel drukarni doradza wstawić na to miejsce inne zdanie: „Czyż dobrze wyposażony l e k a r z w s z p i t a l u wypija mniej i t. d." Następstwo: dr S. całą noc spać nie mógł ze zdenerwowania. Na drugi dzień udał się do związku z żądaniem ukarania przez sąd honorowy nietaktownego członka p. T. Do sądu nie doszło, gdyż kawał ten obliczony był na dystans pierwszej korekty. Mimo to dr. S. nie uwierzył zmyślonemu zapewnieniu, że ów figlarz został wydalony i stał przy maszynie dotąd, dopóki nie wydrukowano arkusza ze zdaniem o właściwem brzmieniu. Biednemu doktorowi zdawało się, że rewolucja do tego stopnia przewróciła w głowie robotnikom, iż mogą dokonać zamachu na wolność słowa, na prawo samostanowienia autora o swoim utworze.

Drugie zdarzenie: Rok 1920. „Kurjer Warszawski". Czas partyjnych egzaltacji doprowadza do tego, że zecer składa zamiast „orła białego coś, co określa pewien gatunek pociągowych zwierząt domowych. Jedna niewłaściwa litera dokonywa odkrycia nieznanej rasy. I tu dowcip obliczony był na podrażnienie najbliższej osoby redakcyjnej. Następstwo: czytający korektę rozmyślnie przeocza i puszcza w świat ten swawolny epitet ku wielkiemu oburzeniu czytelników. W ten sposób kosztem obrazy słownej godła państwa wydalono z pracy składacza, używając tak niewłaściwego pretekstu. W obronie wydalonego bezskutecznie strajkował cały personel drukarski.

Ostatnio djablik drukarski wypłatał figla „Wiadomościom Kontroli Skarbowej". Nr. 2 za m. luty r b. zawiera w sobie poważną pracę p. Bogdziewicza p. t „Olej skalny". Na str. 24 w 6 wierszu od góry jest zdanie: „zupa naftowa" (zam. ropa *). Jak się to stało, że urzędnikom akcyzowym —(o ile artykuł ten czyta i, o co posądzić b można wogóle urzędni ów, znając ich szcze gó ną boj tn ść i rak zac ekawienia odnośnie ś iśle naukowej lektury)— podano do stołu tak wyszukaną potrawę? Chcąc się naprawdę dowiedzieć, trzebaby wpierw zjeść beczkę soli, w ciągu 10 lat przysypując jej do dziesięciu beczek „zupy naftowej". *J. Sadek.*

---

*) Wydrukowano około 800 egz.; posiadacze takowych proszeni są o poprawienie tego błędu piórem (*Redakcja*).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Koło U. K. S. „Sambor“ w Drohobyczu W odpowiedzi na zarzuty, wyszczególnione w odpisie nadesłanego do redakcji listu kolegi St. Lewika, komunikujemy następujące:

1. O terminie Walnego Zjazdu S. U. K. S. na dzień 6 i 7 powiadomiliśmy kolegów w Nr. 4 naszego pisma. Wcześniejsze ogłoszenie nie od redakcji zależało.

W sprawie odesłania resztek znienawidzonego przez ogół szarego sukna mundurowego do Izb Poznańskiej i Pomorskiej nie komunikowaliśmy, uznając taką wiadomość za mającą pewne znaczenie jedynie w stosunku do kwestji wyczerpania zapasów materjałów mundurowych, która to właśnie okoliczność odegrać miała rolę decydującą w kwestji zmiany koloru i kroju munduru. Co zaś tyczy wyczerpania zapasów i — w konsekwencji — ruszenie z martwego punktu

sprawy zmiany munduru, redakcja prosi Zarząd Koła „Sambor“ zwrócić uwagę na informacje, przytoczone w Nr. 3 „Wiadomości Kontr. Sk.“ za rok bieżący na stronach 40 i 41.

2-a. Sprawa wyasygnowania 1000 punktów na kupno munduru jest sprawą „in spe“, jak w tem przekonać się można z treści protokułu obrad specjalnej komisji z dnia 16/IV r. b., podanej w numerze niniejszym w artykule pod tytułem „W sprawie umundurowania“. Nadmieniamy, iż odpis protokułu, skutkiem przesłania go do Cieszyna i dopiero później do Warszawy, do redakcji trafił już po zakończeniu numeru kwietniowego, a więc podać go mogliśmy dopiero w numerze majowym.

3. O udzielenie redakcji informacji o etatach w Kontroli skarbowej na rok budżetowy 1928-29 staramy się i—o ile otrzymamy—w piśmie naszem umieścimy.

4. Wiadomości o zmianach personalnych w Kontroli sk. w miarę otrzymania z Ministerstwa Skarbu odnośnych danych publikujemy (patrz Nr. 2 „Wiadomości“ z r b.). Nadmieniamy, iż Wydział I Departamentu A. i M. użala się na nieprzestrzeganie przez Izby Skarbowe terminów oraz na niedostateczną ścisłość przedkładanych do Ministerstwa wykazów zmian w stanie osobowym Izb Sk. i podwładnych im organach.

5. Celem wydrukowania na str. 1 Nr. 7 „W. K. S.“ z roku ubiegłego podane zostało przez redakcję do druku obwieszczenie, w którem przyrzeczono wypuszczanie numerów kolejnych pisma *w drugiej połowie każdego miesiąca.* Kto mianowicie—składacz czy też kto inny—pozwolił sobie zdanie powyższe zastąpić zdaniem „*punktualnie 15-go każdego miesiąca*—mniejsza: w każdym razie podanie tak niezgodnej z dotychczasowemi możliwościami nie jest przewinieniem obecnego odpowiedzialnego redaktora naszego miesięcznika, któremu po pewnych trudnościach wprowadzić dało się porządek, wobec którego do składania przez drukarnię mogą być przyjmowane rękopisy wyłącznie zaopatrzone w podpis redaktora.

Termin wypuszczania pisma w drugiej połowie miesiąca odpowiada zgłoszonym życzeniom większości kolegów, a to ze względu na wygodę otrzymywania miesięcznika równocześnie z poborami służbowemi.

Koledze Boruki w jakiejś miejscowości, której nazwa zaczyna się od litery Ż. Na list kolegi odpowiedzi żadnej udzielić nie możemy z powodu niemożliwości odczytania treści listu, który w trzech czwartych części jest wprost nieczytelny. Nawet i do istotnego nazwiska autora listu dotrzeć nie mogliśmy, wobec czego umieszczamy go tak jak wygląda.

Licznym kolegom, proszącym o wskazanie podręczników do składania egzaminów urzędniczych. Specjalnych podręczników, za pomocą których można byłoby się szykować do egzaminów—ściśle biorąc—niema. Według wydanego

w roku 1924 przez S. U. P. programu, wszystkich bez wyjątku urzędników państwowych obowiązuje ogólna znajomość: ustawy konstytucyjnej, przepisów o państw. służbie cywilnej, o postępowaniu dyscyplinarnem, kancelaryjno - manipulacyjnych; nadto od urzędników akcyzowych wymaga się dokładna znajomość ustaw i rozporządzeń dotyczących podatków pośrednich i monopolów państwowych oraz umiejętność manipulowania z przyrządami, używanemi w praktyce akcyzowej (spirytusomierze, cukromierze, areometry, miary i t. d.). Tak dla egzaminów jak i dla uzupełnienia wiedzy fachowej możemy wskazać kolegom na następujące wydawnictwa: „Skróty wykładów odbytych na kursach dla urzędników skarbowych" (Warszawa, St. Urz. Sk. 5 zł.); nasze pismo zawodowe „Wiadomości Kontroli Skarbowej", w której koledzy znajdą opracowania kolegów Szeiwla. Bogdziewicza, Babczyńskiego, Wilewskiego, inż. Ostrowskiego na tematy: Gorzelnictwo, Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny, Sól, Wina owocowe, Piwowarstwo, Olej skalny i t. d. Księgarnia Fiszera w Łodzi wydała niedrogie a pożyteczne książki: „O wyrobie piwa", „Gorzelnictwo", „Tytoń, jego uprawa i wyrób". W księgarniach warszawskich dostać można niewielki podręcznik inż. Zaleskiego, zawierający opis manipulacji z zegarem Siemensa i Stumpfe. Kol. Jankowski w Bydgoszczy wydał podręczniki, zawierające zbiory przepisów, dotyczących monopolów spirytusowego i tytoniowego. Ogółem biorąc dokładna znajomość przepisów oraz uważna obserwacja przebiegu prac i procesów w podlegających akcyzie przedsiębiorstwach wraz z przestudjowaniem nawet przeciętnych podręczników dadzą możność stawania do egzaminu [bez tremy.

NOTATKA BIBLJOGRAFICZNA.

„INFORMATOR URZĘDNIKA KONTROLI SKARBOWEJ" v yszedł z druku i rozsyła się według zamówień. Mimo pewnego op źnienia. „In ormator" zachowuje swoją wartość rzeczową, gdyż zawiera w sobie wiadodomości, ułatwiające urzędowanie. „Informator" wydany jest w formacie kieszonkow m w oprawie o wyglądzie estetycznym.

NEKROLOGJA.

W dni wietnia r. b. w strza em re olwerowy po bawił się ycia ś. p. Leon Grosser, insp. Kontr. sk. w Katowicach. Ś. p. zmarł a e ał do zdolnych i pracowitych urzędników i cieszył s ę ogólną sympatją. Tragiczny skon k l. Grossera w wołał uczucia s czerego żalu wśród ego znajomych i kolegów.

Tą drogą ślemy wyrazy prawdziwego wsp łczucia osieroconej rodzi e zmarłego. Cześć Jego pami ci!

Druk „Spo em" Nowogrodzka 18-a. Tel. 325-93